

# Perfect, Bla, bla, bla

I tak ucieknie z domu latem  
Jak co rok  
Na szosie złapie jakiś autostop  
Jak dobrze trafi to facet zafunduje jej hotel  
Na wybrzeże dotrze za dni pięć czy sześć  
Ukochany jej bas gitarzystą jest w zespole  
Który gra pod wielkim namiotem  
Ucieka od bla, bla, bla  
Bla, bla, bla,  
Bla, bla, bla,  
Blaaaa - dość już tego ma  
Samotny jak James Dean  
I blady tak jak śnieg  
Za rękaw złapał mnie i szeptem coś mi rzekł  
Zapamiętałem to bo każde słowo brzmiało jak nokaut  
Że niecierpliwy jest i jak kula w spluwie drży  
Bo znalazł wreszcie cel  
I właśnie w sercu mym umieści go  
Jakiś nowy Humphrey Bogart  
Ktoś powie bla, bla, bla  
Bla, bla, bla,  
Bla, bla, bla,  
Blaaaa - a w tym sensu brak  
Przydarzy pewnie się  
Noc co drugiemu z was  
Będziecie dzieci mieć za 18 lat  
Znajdujcie dla nich czas i próbujcie je zawsze zrozumieć  
Na nic bicie w twarz, bykowiec albo kij  
By nie wyrósł wam bandyta albo świr  
Daj swemu dziecku to czego dziś tobie brakuje  
Nie tylko bla, bla, bla  
Bla, bla, bla,  
Bla, bla, bla,  
Blaaaa - od najmłodszych lat  
Nie tylko bla, bla, bla  
Bla, bla, bla,  
Bla, bla, bla,  
Blaaaa - tak po całych dniach  
Bla, bla, bla  
Bla, bla, bla,  
Bla, bla, bla,  
Blaaaa - tylko serca brak